



Medexpress, 2019-03-06 07:48

Szpital powiatowy: nie dajemy już rady



Thinkstock / Getty Images

Decyzje ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego pogłębiają dramatyczną sytuację naszych szpitali - alarmują przedstawiciele Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych i Związku Powiatów Polskich.

Prezes OZPSP Waldemar Malinowski przekazał we wtorek dziennikarzom list otwarty, jaki organizacja skierowała do premiera Mateusza Morawieckiego oraz ministra zdrowia. Szpitale powiatowe zwracają w nim uwagę, że nie są już w stanie dalej kredytować kosztów decyzji płacowych, jakie bez konsultowania z pracodawcami podejmuje minister zdrowia. Szpitale domagają się większych pieniędzy: wzrostu ryczałtów na 2019 rok (dodatkowym problemem jest to, że kwota ryczałtu nie jest jeszcze znana, NFZ ma ją przedstawić do końca marca), ale również pełnego finansowania świadczeń ratujących życie oraz rekompensaty wzrostu kosztów świadczeń medycznych spowodowanych podwyżkami płac.

Przedstawiciele placówek powiatowych podkreślali, że negocjacje, które toczą się z Ministerstwem Zdrowia od grudnia, nie przynoszą na razie rezultatu. Co więcej, propozycje, jakie przedstawia minister zdrowia, świadczą o tym, że nie ma on pojęcia o skali problemów, z jakimi mierzą się szpitale. - Proponuje się nam podniesienie o kilka procent wycen świadczeń w oddziałach internistycznych i chirurgii ogólnej. Przypomnę, że w 2017 roku, gdy nastąpiła pierwsza podwyżka płac dla pracowników medycznych, NFZ

podniósł wycenę wszystkich świadczeń o 4 proc., żeby szpitale miały z czego wypłacić wyższe wynagrodzenia – podkreślał Malinowski. Na kolejne podwyżki wynikające ze specjalnej ustawy, ale również z przepisów o płacy minimalnej, będące skutkiem porozumień ministra zdrowia z pielęgniarkami czy lekarzami szpitale pieniędzy nie dostały, lub otrzymały tylko częściową rekompensatę. – Minister mówi często, że szpitale wypłacą jakieś zobowiązania „ze środków własnych”. Szpitale nie mają żadnych środków własnych! – irytowali się dyrektorzy.

Tymczasem po lekarzach, pielęgniarkach, ratownikach minister zagwarantował też podwyżki diagnostom i rehabilitantom medycznym. Co więcej, również ci pracownicy, którym minister zdrowia niczego nie obiecał, ustawiają się w kolejkach po pieniądze. - Fala roszczeń płacowych jest nie do opanowania. Powoli przestajemy sobie radzić. Koszty związane z wynagrodzeniami przekraczają już 70 proc., a w niektórych przypadkach dochodzą do 80-85 proc. udziału w kosztach ogólnych. Ten, kto zarządza jakimkolwiek przedsiębiorstwem wie, że z takim udziałem kosztów wynagrodzeń nie da się utrzymać – podkreślił Malinowski.

Prezes zarządu Związku Powiatów Polskich Andrzej Płonka ocenił, że sieć szpitali nie działa. Z przeprowadzonych przez ZPP ankiet wynika, iż na sto szpitali tylko dziesięć nie wykazywało straty finansowej. - Nie utrzymamy tego dłużej. Doszliśmy pod ścianę, jeśli chodzi o samorządy - mówił.

W liście otwartym do premiera Mateusza Morawieckiego i ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego przedstawiciele szpitali powiatowych domagają się m.in. wyrównania wzrostu kosztów świadczeń szpitalnych za 2018 r., wzrostu kwoty ryczałtu na 2019 rok, rekompensaty wzrostu kosztów świadczeń medycznych spowodowanego decyzjami płacowymi ministerstwa, zmiany wyceny świadczeń medycznych z uwzględnieniem kosztów ponoszonych przez szpitale, pełnego finansowania świadczeń ratujących życie oraz finansowania świadczeń wykonanych przez szpitale ponad limit określony ryczałtem.

W drugiej połowie marca, jeśli ministerstwo nie przystanie na postulaty powiatów, zamierzają one rozpocząć akcję informacyjną w lokalnych mediach, której celem będzie uświadomienie pacjentom, że wielu powiatowym placówkom grozi zamknięcie.